Rok II, Kraków, 23 maja 1949 Nr 22 (65)

Piłkarz

TYGODNIOWY PRZEGLĄD SPORTOWY

Niedziela remisów

Tylko drużyny Gw.-Wisły i Ruchu wykorzystują atut własnego boiska

Zacięcie walczono o punkty w ubiegłą niedzielę. Z sześciu spotkań pierwszoligowych, aż cztery zakończyły się wynikiem remisowym, przy czym do niespodzianek należy zaliczyć remis w Poznaniu w meczu ZZK—Lechia i w Warszawie, gdzie Polonia, prowadząc 3:1 i 4:2 z AKS utraciła jeden punkt.

W Łodzi Cracovia zremisowała z ŁKS-em, a w Bytomiu Warta znów wywiozła jeden punkt remisując tym razem z Polonią Bt.

Tylko Gwardia-Wisła odniosła przekonywujące zwycięstwo nad Legią 4:0 i jest nadal jedyną drużyną ligową, która nie straciła w dotychczasowych rozgrywkach ani jednego punktu.

Ruch w sobotę pokonał Szombierki w przekonywującym stosunku 3:1.

W najbliższy czwartek rozegrane zostaną ligowe spotkania lokalne, z których na czoło wysuwa się pojedynek dwóch czołowych drużyn polskich: Gw. Wisły i Ogn. Cracovii.

Wyniki ostatnich spotkań ligowych

w Krakowie:
GW. WISŁA—LEGIA 4:0 (1:0)
w Chorzowie:
RUCH—SZOMBIERKI 3:1 (1:1)
w Bytomiu:
WARTA—POLONIA B. 2:2 (1:0)
w Poznaniu:
ZZK—LECHIA 1:1 (1:1)
w Łodzi:
CRACOVIA—ŁKS 2:2 (2:1)
w Warszawie:
POLONIA—AKS 4:4 (2:1)

Nie pomógł stronniczy sędzia

Gwardia-Wisła deklasuje Legię wygrywając 4:0 (1:0)

Do pana Żmudzińskiego z Bydgoszczy byliśmy zawsze nastawieni nieufnie. Mieliśmy w pamięci przebieg meczu Cracovia—Legia w roku ubiegłym w Warszawie, **gdzie p. Żmudziński odebrał Cracovii zwycięstwo nie uznając dwóch prawidłowo strzelonych bramek.**

Pan Żmudziński jest konsekwentny. **W niedzielnym meczu Legia—Wisła nie uznał znów prawidłowo zdobytej przez Kohuta bramki, a choć „pomoc" jego niewiele pomogła Legii, to jednak wyprowadziła z równowagi obiektywną widownię krakowską, protestującą słusznie przeciw błędnej decyzji sędziego.**

I chociaż Gwardia-Wisła strzeliła później jeszcze trzy bramki, a czwartą ze spalonego, (tym razem słusznie nie uznaną), to jednak tematem rozmów 10-tysięcznej widowni była do końca meczu i długo po nim — owa bramka.

Stwierdzamy obiektywnie. **W 40 minucie pierwszej połowy przy stanie 1:0 dla Wisły, Kohut po solowym wypadzie, mimo rozpaczliwej interwencji Skromnego, a potem Waksmana, próbującego ratować na linii bramkowej**

UZYSKUJE PRAWIDŁOWĄ CAŁKOWICIE BRAMKĘ.

Bo choćbyśmy chcieli nawet przyjąć do wiadomości motywy nieuznania tej bramki tj. faul popełniony na Skromnym, to jednak od zderzenia bramkarza z Legii z Kohutem w odległości 30 metrów od bramki, aż do ulokowania piłki w siatce, było dość czasu, by przypuszczalny faul odgwizdać. Tymczasem p. Żmudziński odgwizdał ale rzut wolny od bramki Legii, ściągając na swoją głowę burzę protestów całej widowni.

Skromny

O innych błędnych orzeczeniach p. Żmudzińskiego nie będziemy wspominać. Nie były one tak jaskrawe, jak podany powyżej fakt.

Sama gra była ciekawa i żywa, zwłaszcza po przerwie, przy stanie 1:0 kiedy obie drużyny dążyły do poprawienia wyniku. Niepotrzebnie wprowadzono tylko element ostrej, a miejscami nawe brutalnej gry, której słaby sędzia nie potrafił opanować i stłumić w zarodku.

Legia nawiązała równorzędną walkę **tylko do przerwy i przez kilkanaście minut w drugiej połowie.** Od zdobycia drugiej bramki przez gospodarzy na boisku niemal do końca **panowała Wisła, a goście tylko groźnymi wypadami niepokoili Jurowicza.**

W drużynie wojskowych wyróżnił się **Skromny**, który swymi paradami uchronił Legię od kilku bramek. Zastępca jego — **Limanowski** słaby, Ponosi winę za dwie bramki.

Bardzo dobrze wypadł Serafin, a w ataku Mordarski. Pracowity **Sąsiadek** i **Oprych** nie potrafili sforsować dobrze grającej obrony gospodarzy.


Mamoń

W drużynie zwycięzców wyróżniło się trio obronne, gdzie tym razem **pierwsze skrzypce grał Dudek, zajmujący miejsce Kubika.**

Pomoc pracowita, w ataku jak zwykle najlepsi: **Gracz i Mamoń.**

Kohut rozegrał się po przerwie, **Giergiel** unikał pojedynków z **Serafinem.**

SKŁADY DRUŻYN I PRZEBIEG GRY

Waksman, Serafin, Dzięciołowski, Milczanowski, Szaflarski, Sąsiadek, Walasek, Oprych, Cyganik, Mordarski.

Gw.-Wisła: **Jurowicz. Dudek, Flanek, Snopkowski, Legutko, Wapiennik I, Giergiel, Gracz, Kohut, Rupa i Mamoń.**

Pierwsze piętnaście minut upływa pod znakiem wyrównanej gry. Legia może już w 6 minucie prowadzić kiedy po centrze Cyganika **Mordarski strzela w słupek.** Po kwadransie żywej gry, tempo słabnie i do 26 minuty mecz toczy się w żółwim tempie.

(Ciąg dalszy na str. 3)

Interwencja graczy Legii pomogła



Cała drużyna Legii zgrupowała się obok leżącego po zderzeniu z Kohutem Skromnego i sędziego meczu Legia-Wisła, Żmudzińskiego, — reklamując strzeloną przez „wiślaka" bramkę. — Interwencja zbiorowa pomogła. Sędzia — zamiast wskazać na środek boiska, zarządził rzut od bramki Legii.

Z zagranicznych boisk piłkarskich

PARYŻ. Na stadionie Colombes w Paryżu odbyło się w niedzielę międzypaństwowe spotkanie piłki nożnej **Francja—Anglia.**

Mecz wygrali Anglicy 3:1 (2:1). Spotkanie oglądało ponad 60 tys. widzów.

×

PARYŻ. W międzypaństwowym meczu amatorskich reprezentacji Anglii i Francji, **zwyciężyła Anglia 2:1 (1:0.** Spotkanie to rozegrane zostało w Grenoble.

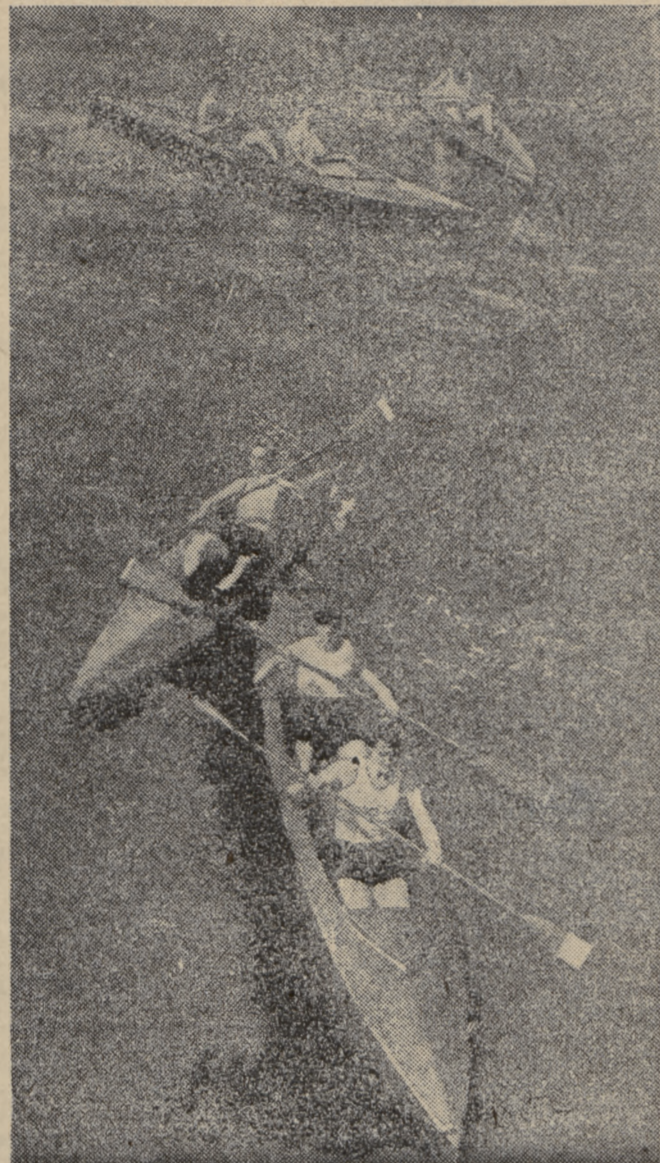
×

DUBLIN. Irlandia pokonała w międzypaństwowym meczu piłki nożnej Portugalię 1:0 (1:0). Jedyną bramkę dla gospodarzy zdobył Walsch z rzutu karnego.

×

BRUKSELA. W Liege rozegrane zostało w niedzielę międzynarodowe spotkanie piłkarskie **Belgia-Walia** zakończone zwycięstwem **gospodarzy w stosunku 3:1 (3:0).**

Kajakowcy rozpoczęli sezon



Zaroiły się rzeki dziesiątkami kajaków i łodzi płynących z prądem po falach.

Cztery punkty przewagi leadera nad wiceleaderami tabeli

Krocząca od zwycięstwa do zwycięstwa Gwardia-Wisła odsadza się **coraz bardziej od swych rywali.** Po zwycięstwie nad Legią, przy równoczesnych remisach ZZK i Cracovii, **czerwoni mają już cztery punkty przewagi nad wiceleaderami i mogą poszczycić się oprócz pięknego dorobku punktowego, równie imponującym stosunkiem bramek — 25:6.**

Najważniejszym i **decydującym o tytule wiosennego mistrza ligi będzie najbliższy mecz Wisły z Cracovią.**

O ile czerwonym uda się zdobyć dwa dalsze punkty, to z pierwszego miejsca w pierwszej rundzie **nikt ich już nie zepchnie. W razie porażki zacięta walka pomiędzy dwoma krakowskimi rywalkami trwać będzie aż do końca pierwszej rundy, a Wisłę od Cracovii dzielić będzie różnica tylko dwóch punktów.**

Jak będzie we czwartek — zobaczymy.

A na razie zapoznajmy się z ostatnią tabelą ligową, która po ostatnich spotkaniach nie wiele się zmieniła.

Jedynie Ruch po zwycięstwie nad Szombierkami poprawił swoją pozycję, wychodząc na siódme miejsce, jak również i Lechia, która zamieniła się lokatą z Legią.

A oto tabela po siódmej niedzieli rozgrywek:

1. Gwardia-Wisła	7	14	25:6
2. ZZK	7	10	25:13
3. Cracovia	7	10	19:13
4. Polonia W-wa	7	8	13:10
5. Warta	7	7	10:8
6. ŁKS	7	7	16:22
7. Ruch	7	6	16::19
8. Szombierki	7	5	11:13
9. AKS	7	5	15:21
10. Lechia	7	5	11:19
11. Legia	7	4	10:20
12. Polonia Bt.	7	3	11:18

Czechosłowacja „A"— Rumunia „A" 3:2 (2:2)

PRAGA. W obecności 35 tysięcy widzów reprezentacja Czechosłowacji pokonała w piłce nożnej Rumunię w stosunku 3:2 (2:2). Bramki zdobyli dla Czechosłowacji Pażicky, Szimansky i Preiss po 1. Dla Rumunii Vaczi i Lunga. Do przerwy gra chaotyczna, bez jakiegokolwiek systemu, po przerwie Rumuni zademonstrowali system w-m ale bez skutku.

Do spotkania drużyny wystąpiły w następujących składach:

Czechosłowacja: Moravec, Kocourek, Rubas, Pokorny, Marko, Trnka, Hlavacek, Pażicky, Bican, Preiss, Szimansky. W 37 minucie trener reprezentacji Czechosłowacji Cambal zmienił Rubasa na Szczepana.

Rumunia: Jonescu, Michailescu. Farmatti, Bodo, Ritter, Bacut, Lunga, Spielman, Vaczi Petschowski — Jordache.

Rumunia II Czechosłowacja II 2:1 (2:0)

BUKARESZT. W międzypaństwowym spotkaniu w piłce nożnej Rumunia II pokonała Czechosłowację II w stosunku 2:1 (2:0). Bramki strzelili dla Czechosłowacji Hemele, a dla zwycięzców Farkasz i Nicusor. Na 12 minut przed końcem mecz został przerwany z powodu burzy.

Sędziował Stojanow (Bułgaria). Widzów 30 tysięcy.

Adamczyk ustanawia nowy rekord Polski w skoku w dal

POZNAŃ. W drużynowych półfinałowych mistrzostwach lekkoatletycznych, w których wzięli udział — **AZS (Poznań), Gwardia (Bydgoszcz) i „Zryw" (Gdańsk), pewne zwycięstwo odniósł zespół poznańskiego AZS-u, który w ostatecznej punktacji zajął pierwsze miejsce, uzyskując 23.948 pkt.** przed „Gwardią" (Bydgoszcz) — **20.520 pkt.** i **„Zrywem" (Gdańsk) — 20.490 pkt.** Drużyna poznańska uzyskała prowadzenie od pierwszej konkurencji, przy czym poszczególni jej zawodnicy uzyskali dobre wyniki. M. in. **Stawczyk i Rutkowski osiągnęli w biegu na 100 m czas 10.8, Skałbania przebiegł 110 m przez płotki w czasie 16 sek., a w skoku wzwyż przekroczył 1.80 m.**

W ramach tych zawodów startujący poza konkursem **Adamczyk („Kolejarz" Poznań),** który zgłosił **próbę pobicia rekordu Polski w skoku w dal, uzyskał doskonały wynik 7.44 m, lepszy o 6 cm od dotychczasowego rekordu, należącego od r. 1934 do Nowaka.**

Nowy rekord świata

NOWY JORK. Drużynna studentów uniwersytetu kalifornijskiego w składzie **Pasquali, Frazier, Stockes i Patton, ustanowiła nowy rekord świata w sztafecie 4×220 y. przebiegając ten dystans w 1:24.**

Jest to już drugi wynik, lepszy od rekordu świata, ustanowiony przez tę drużynę w ciągu tygodnia. W ub. sobotę zespół ten przebiegł **we Fresno dystans 4 × 220 y. w 1:24,4, w czasie o 0,6 sek. lepszym od poprzedniego rekordu.**

GARBARNIA i TARNOVIA

o krok od mistrzostwa wiosennej rundy

W ostatnich rozgrywkach o mistrzostwo drugiej ligi obydwaj leaderzy tabeli: Garbarnia i Tarnovia odnieśli zasłużone zwycięstwa, czym w znacznej mierze umocnili swe pozycje i zdają się być już pewnymi kandydatami do mistrzowskiego tytułu w rozgrywkach wiosennej rundy.

Garbarnia w dotychczasowych rozgrywkach nie utraciła żadnego punktu, a ostatnio zwyciężając swojego najgroźniejszego konkurenta — zespół Radomiaka, zwiększyła o dalsze punkty różnicę, jaka ją dzieli od innych drużyn.

Do niespodzianek ostatniej niedzieli zaliczyć należy nieoczekiwaną porażkę Chełmka z Gwardią kielecką w stosunku 2:3.

Szczegółowe tabele po ostatniej niedzieli przedstawiają się następująco:

GRUPA PÓŁNOCNA:

1. Garbarnia	7	14	26:2
2. Ostrovia	7	10	20:9
3. Radomiak	7	10	15:8
4. Pomorzanin	7	9	17:12
5. Lublinianka	7	9	19:17
6. Bzura	7	6	14:10
7. P. T. C.	7	4	11:26
8. Widzew	7	4	2:9
9. Gwardia (Szcz.)	7	3	12:20
10. Ognisko	7	1	6:29

GRUPA POŁUDNIOWA:

1. Tarnovia	7	13	25:7
2. Rymer	7	10	20:8
3. Skra	7	9	16:12
4. Baildon	7	7	8:8
5. Polonia Świdn.	7	6	11:15
6. Naprzód	7	6	9:13
7. Chełmek	7	6	13:19
8. Polonia Przem.	7	5	17:21
9. Gwardia (Kielce)	7	5	10:16
10. Pafawag	7	3	8:18

Niespodziewana porażka Chełmka

Gwardia (Kielce) – Chełmek 3:2 (1:0)

CHEŁMEK. Drugoligowy Chełmek doznał w niedzielę niespodziewanej porażki, **przegrywając na swoim boisku z najsłabszą drużyną drugiej ligi — kielecką Gwardią 2:3.**

Goście lekko przeważali do przerwy, natomiast po pauzie lepszym zespołem byli gospodarze.

Chełmek nie wykorzystał rzutu karnego, podyktowanego przez sędziego Perka w ostatniej minucie zawodów.

Bramki dla zwycięzców zdobyli: Muszyński, Jung i Jabłoński, dla **Chełmka — Walczak i Zatorski.**

Widzów około 3 tys.

Naprzód–Baildon 1:0 (1:0)

KATOWICE. Rozegrane w niedzielę spotkanie o mistrzostwo drugiej ligi pomiędzy dwoma śląskimi drużynami: **Baildonem** z Katowic i **Naprzodem** z Lipin zakończyło się zwycięstwem Naprzodu w stosunku **1:0.**

Zwycięzcy mieli przewagę przez cały czas meczu, będąc drużyną lepszą technicznie i taktycznie.

Jedyną bramkę zdobył **Kroczek.** Sędziował p. **Woźniak.** Widzów 4 tysiące.

Skra–Polonia (Świdnica) 4:2 (1:1)

CZĘSTOCHOWA. W meczu o mistrzostwo II ligi miejscowa „Skra" pokonała świdnicką „Polonię" 4:2 (1:1).

Bramki dla zwycięzców zdobyli: **Halkiewicz 2, Barzniak 1, Purgal 1.**

Dla pokonanych Kabanda — 2.

Sędziował Seifert (Szczecin)). Widzów 6 tysięcy.

Rutyna zwyciężyła...

Garbarnia–Radomiak 2:0 (0:0)

Dwie, według układu w tabeli, — najlepsze zespoły grupy północnej II Ligi, nie pokazały takiej gry, jakiej należało się spodziewać.

Całkowicie zawiedli garbarze radomscy, a w szczególności ich atak. **Piątka ofensywna Radomiaka nieźle kombinowała w polu, ale pod bramką przeciwnika raziła ślamazarną powolnością, brakiem zwrotności i elementarnych chociby umiejętności strzałowych.** Nieco lepiej przedstawiały się linie defensywne, z niezłym Ciupą w bramce.

Jeden ze zwolenników drużyny ludwinowskiej zauważył po meczu, „że drużyna krakowska lepiej umie garbować skórę". Twierdzeniu temu brak było jednak pokrycia na boisku, a różnica poziomu minimalna i wynikająca raczej z większej rutyny.

Także w drużynie krakowskiej cały ciężar dźwigały linie defensywne, gdyż atak szczególnie do przerwy razi! krańcową nieudolnością. Dopiero po przerwie w linii tej zapanował ład, a kilka składnych ataków przyniosło zwycięstwo.

Składy drużyn:

Radomiak: **Ciupa, Klocek, Szewczyk, Kopeć, Rusinowicz, Poszytek, Pyziak, Więcaszek, Czachor I, Gniewek i Czachor II.**

Garbarnia: **Jakubik, Rakoczy, Jodłowski, Bieniek, Lasiewicz, Kalicińskl, Parpan, Foryszewski, Nowak, Browarski i Kucharski.**

Przebieg spotkania.

Pierwsze minuty należą do Garbarni. Nowak przenosi tuż nad poprzeczką a Ciupa wyłapuje główkę Parpana i kolejny strzał Nowaka.

Po przeciwnej stronie Więcaszek pudłuje w 100 proc. pozycji.

Po tych pierwszych zagraniach gra wyrównuje się a zmienne ataki obu drużyn załamują się już na liniach obronnych. **Aż do końca pierwszej części gry bramkarze są prawie nieza**trudnieni.

Jedyny naprawdę groźny strzał na bramkę oddał Więcaszek w 39 m. gry, sparowany przez Jakubika na róg.

Po przerwie już w 1 min. w zamieszaniu podbramkowym napastnicy krakowscy oddają kolejno kilka strzałów z bliska — bezskutecznie, po czym na 10 minut gra przenosi się na połowę Garbarni. Akcjom gości ciągle jednak brak wykończenia.

Natomiast atak krakowski, zasilany seriami dobrych piłek, rozgrywa się nareszcie i przeprowadza kilka składnych akcji.

W 14 m. Foryszewski dochodzi do piłki, mija obrońcę i z bliskiej odległości

STRZELA PIERWSZĄ BRAMKĘ.

Ciągle ponawiane ataki gospodarzy długo nie przynoszą rezultatu. Dopiero w 30 m. po centrze Foryszewskiego, Nowak ubiega Ciupę

I GŁOWĄ POSYŁA PIŁKĘ DO SIATKI.

Końcowe wysiłki obu walczących drużyn nie przynoszą już zmiany wyniku.

Sędzia, p. mjr Sznajder z Warszawy, zademonstrował pokazówkę jak sędzować należy. Był wszędzie i widział wszystko.

Widzów 5.000.



Kontuzjowany w meczu Garbarnia—Radomiak Jodłowski, opuszcza na kilka minut boisko.

Ostrovia–Gwardia (Szczecin) 2:1 (1:1)

Spotkanie zakończyło się nieznacznym ale zasłużonym zwycięstwem Ostrovii, dla której bramki uzyskali: **Młynarek w 31 min. gry oraz Sikora z rzutu karnego.**

Dla pokonanych jedyną bramkę uzyskał w pierwszej połowie gry **Matuszkiewicz.**

PTC–Ognisko (Siedlce) 4:3 (2:0)

SIEDLCE. W meczu piłki nożnej o mistrzostwo II ligi w grupie północnej pabianickie **PTC odniosło zwycięstwo nad miejscowym „Ogniskiem w stosunku 4:3.**

Bzura–Widzew 1:0 (0:0)

Lublinianka–Pomorzanin 2:2

Rymer–Pafawag 8:2 (5:1)

RYBNIK. Prawdziwy pogrom zgotował drużynie wrocławskiej Rymer, zwyciężając w wysokim stosunku słabo grający zespół Pafawagu. Bramki zdobyli: **Majchrzak I Wujek po 3 oraz Dybała 2 dla Rymera,** natomiast dla pokonanych **Gołąbek i Sobczyński.**

Tarnovia–Polonia (Przemyśl) 6:3 (2:1)

PRZEMYŚL. Leader grupy południowej odniósł znów wysokie i całkowicie zasłużone zwycięstwo, bijąc w Przemyślu tamtejszą Polonię 6:3.

Łupem bramkowym podzielił się cały napad Tarnovii.

Warszawa–Sofia 4:4 w zapasach

WARSZAWA. W niedzielę rozegrany został w Warszawie mecz międzynarodowy w zapasach Warszawa—Sofia. Spotkanie zakończyło się wynikiem remisowym 4:4. Zawody oglądało ok. 4 tys. widzów.

Wyniki walk: w muszej **Rokita** pokonał na punkty **Brusewa**, w koguciej **Toboła** odniósł punktowe zwycięstwo nad **Atanasowem I**; w piórkowej **Kauch** wygrał na punkty z **Argirowem**; w lekkiej **Jakubowicz** przegrał z **Bojczewem** na punkty; w półśredniej **Reda** pokonał na punkty **Christowa**; w średniej **Radoń** wygrał również na punkty z **Markowem**; w półciężkiej **Szajewskiego** położył na łopatki w 4 min. **Atanasow II**; w ciężkiej **Kryszmalski** został położony na łopatki przez **Marynowa** już w 1 min. walki.

Otwarcie sezonu pływackiego w Krakowie

W dniu wczorajszym odbyły się w Krakowie pierwsze w tym sezonie zawody pływackie. Na starcie stanęło około 40 zawodników i zawodniczek, reprezentujących kluby: **Gw. Wisłę, Cracovię i AZS.**



Zawody poprzedziła defilada, po czym odbyło się wręczenie dyplomów pamiątkowych zawodnikom okręgu krakowskiego, którzy brali udział w mistrzostwach pływackich Polski.

W poszczególnych konkurencjach uzyskano następujące wyniki:

mężczyźni:

100 klas.: 1) Kowalski (W) 1,30,7,

100 grzbiet.: 1) Kękuś (W) 1,21,9,

100 dowol.: 1) Smolski (W) 1,09,4

Sztafeta 3×50 zm.: 1) Wisła (Kękuś, Juchowski, Ciężki) 1,45,2, 2) Cracovia.

5×50 dow.: 1) Cracovia

50 m dow. juniorów: 1) Wesołowski (W) 37,1, 2) Cierniak (W)

Kobiety:

100 dow.: 1) Szymańska (Cr) 1,32,8

100 grzbiet.: 1) Kuhn (W) 1,53,2.

100 klas.: 1) Dobranowska (Cr).

Sztafeta 3× 50 zm: 1) Wisła.

50 dow. jun.: 1) Pstrokalska (Cr).

LEKKOATLECI KRAKOWA finalistami mistrzostw Polski

W ramach półfinałów drużynowych mistrzostw Polski w lekkiej atletyce miały odbyć się wczoraj międzyokręgowe zawody między reprezentantami Krakowa i Kielc. Ponieważ lekkoatleci kieleccy w ostatniej chwili odmówili przyjazdu, spotkanie nie doszło do skutku.

Według regulaminu PZL rozegrano natomiast zawody z **udziałem zawodników i zawodniczek Cracovii i Olszy.**

Przeciętne wyniki uzyskane w zawodach usprawiedliwia fakt, że w wielu konkurencjach startowali zawodnicy rezerwowi. Rozmokła na skutek deszczu bieżnia utrudniała również uzyskanie lepszych wyników. Na wyróżnienie zasługuje jednak wynik **Konikówny** w pchnięciu kulą, będący najlepszym w bieżącym sezonie w Polsce.

SZCZEGÓŁOWE WYNIKI ZAWODÓW:

(Wszyscy zawodnicy z Cracovii)

10-bój panów:

100 m: 1) Nowak — 11,6, 2) Piaskowy.

400 m: 1) Puzio — 54,3, 2) Block-Bolten.

1.500 m: 1) i 2) Trojak i Szymański po 4,23,2.

Pchnięcie kulą: 1) Słowik 12.23, 2) Kram.

Rzut oszczepem: 1) Słowik — 48.45 2) Płatek — 48,25.

Rzut dyskiem: 1) Słowik — 37.38, 2) Płatek.

Skok w dal: 1) Kubacki — 5.92, 2) Rodański — 5.91.

Skok wzwyż: 1) i 2) Luther i Puzio po 162 cm.

Tyczka: 1) Sękowski — 3.02, 2) Kram.

110 płotki: 1) Kubacki — 21.2, 2) Luther.

5-cio bój pań (wszystkie zawodniczki z Olszy):

100 m: 1) Białkowska — 13,9, 2) Plebańczyk.

Pchnięcie kulą: 1) Konikówna 11,13, 2) Klimowska.

Rzut oszczepem: 1) Klimowska — 32.21, 2) Bulżanka.

Skok w dal: 1) Bulżanka — 4,30, 2) Janiszewska J.

Skok wzwyż: 1) Grzybówna — 137 cm. 2) Bulżanka.

W ogólnej punktacji zawodniczki Olszy zdobyły we wczorajszych zawodach 620 pkt., według tabeli fińskiej, uzyskując o 4 pkt. więcej jak w rozegranych w ubiegłą niedzielę mistrzostwach okręgu

Wieczysta ponownie na czele krakowskiej A-klasy

Ostatnie rozgrywki w krakowskiej A klasie nie przyniosły na ogół niespodzianek.

Na skutek remisowego wyniku meczu Szczakowianka — Wisła Ib i odniesionego zwycięstwa przez Wieczystą w spotkaniu z Tarnovią, **Wieczysta objęła z powrotem prowadzenie w tabeli, która po ostatniej niedzieli przedstawia się następująco:**

Wieczysta	18	27	32:14
Szczakowianka	20	26	40:19
Zwierzyniecki	19	25	27:30
Dąbski	19	21	31:28
Łobzowianka	19	20	28:26
Groble	19	18	28:23
Mościce	18	18	20:27
Korona	19	18	25:30
Garbarnia Ib	20	17	32:28
Wisła Ib	20	17	20:24
Cracovia Ib	19	17	27:36
Okocimski	20	17	26:35
Fablok	19	16	34:37
Tarnovia Ib	19	11	23:52

SZCZAKOWIANKA—WISŁA 1:1 (0:0)

SZCZAKOWA. Gra żywa i interesująca. Wisła była drużyną lepszą. Wyróżniły się formacje defensywne z **Kubikiem i Łyką.** W Szczakowiance tyły na poziomie, w ataku obaj skrzydłowi **Tokarski i Wadowski** i słabi.

Bramkę dla Szczakowianki zdobył **Siedler E.** z wolnego, dla Wisły w ostatniej minucie gry bramkę z karnego strzelił **Łyko.**

Sędzia p. **Popłatek** dobry lecz trochę drobiazgowy.

ŁOBZOWIANKA—FABLOK 2:0 (1:0)

(aw) Od kilku tygodni Łobzowianka kroczy pewnie od zwycięstwa do zwycięstwa, zdobywając cenne mistrzowskie punkty i na pewno w końcowym układzie tabeli znajdzie się w czołówce. Po ładnej grze odniosła Łobzowianka zasłużone zwycięstwo, uzyskując bramki przez: **Malickiego i Iwaskiego.**

Sędziował p. **Jesionka b. dobrze.**

KORONA—DĄBSKI 1:1 (0:1)

(cw) Dobre formacje defensywne obu drużyn i nieudolność ataku Dąbskiego nie pozwoliły, aby zwycięstwo odnieśli goście. — Bramki strzelili dla Korony **Uznański,** a dla Dąbskiego **Bigoś.** Sędziował p. **Szczepański** b. dobrze.

WIECZYSTA—TARNOVIA Ib 3:0 (3:0)

(cw) Po szybkiej i ładnej grze Wieczysta uzyskała pewne zwycięstwo. Zwycięstwem tym **Wieczysta wysunęła się ponownie na czoło krakowskiej A klasy.**

Bramki strzelili dla Wieczystej **Lech 1 i Guzik 2.** Sędziował p. **Seichter wzorowo.**

GROBLE—GARBARNIA Ib 2:1 (1:0)

Rozegrane w dniu wczorajszym spotkanie między powyższymi drużynami zakończyło się zasłużonym zwycięstwem Grobli, które przez cały czas miały lekką przewagę.

Bramki dla zwycięzców zdobyli **Cygan i Madryga.** Dla pokonanych honorową bramkę zdobył **Glajcar.**

OKOCIMSKI—CRACOVIA Ib 2:1 (1:0)

Dzisiejsza porażka jeszcze raz potwierdziła słabą formę rezerwy biało-czerwonych w tegorocznych rozgrywkach klasy A. — Szczególnie słabą linią jest atak, w którym jedynie Kadłuczka i częściowo Masaczyński grają na poprawnym poziomie. **Reszta to zlepek graczy zupełnie nie rozumiejących się i grających bez ambicji i chęci zwycięstwa.** Toteż wobec zagrożenia spadkiem kierownictwo drużyny powinno poważnie zastanowić się nad jej uzupełnieniem i stworzeniem takiego zespołu jaki widzieliśmy w ubiegłym sezonie.

Spotkanie samo zwłaszcza do przerwy stało na niskim poziomie, do czego w dużej mierze przyczynił się ulewny deszcz. Pierwszą bramkę zdobył dla Okocimskiego **Knpioc** w 41 min. gry.

Po przerwie gra się nieco ożywiła i białoczerwoni coraz częściej goszczą pod bramką przeciwnika, jednak indolencja strzałowa napastników Cracovii zwłaszcza Kazimierowicza oraz Kułasy, nie pozwoliła na uwidocznienie tego cyfrowo. Drugą bramkę dla Okocimskiego strzelił Kotlin II w 21 min. gry Honorową bramkę dla Cracovii zdobył **Dycjan.**

Sędziował p. Bil b. dobrze (rz)

ZWIERZYNIECKI—MOŚCICE 3:1 (2:0)

Przez cały czas zawodów więcej z gry miała drużyna Zwierzynieckiego, odnosząc w rezultacie zasłużone zwycięstwo.

Bramki dla zwycięzców uzyskali: Konopek, Piekło i Wawrzusiak. Dla Mościc honorowy punkt zdobył Cholewa.

W drużynie zwycięzców wyróżnili się poza tym **Weska i Wójcik** w pomocy.

Sędziował p. **Przenieślawski.**

Klasa B

GRUPA I

Nadwiślan—Krowodrza 3:1 (2:1)

Nadwiślan wygrał zasłużenie, **uzyskując bramki przez Sarnę, Worytkiewicza i Ziembę po 1.**

Borek—Legia 2:0 (0:0)

Borek zagrał ambitnie i przeważał zwłaszcza pod koniec zawodów. Bramki strzelili: **Dudek i Oliwa.**

Bieżanowianka—Bocheński 2:0 (2:0)

Zawody stały na dobrym poziomie i były prowadzone b. szybko. Bramki dla Bieżanowianki strzelili: **Dzierżak i Wcisło po jednej.**

Kmita—Łagiewianka 1:1 (0:0)

GRUPA II

Wieliczanka—Społem 4:3 (2:0)

Zawody dostarczyły widzom wiele emocji i urozmaicały je padające bramki. Bramki dla Wieliczanki zdobyli: **Seles 2, Grabowski i Krzyś po jednej.**

Skawinka—Wolanka 3:0 (2:0)

Gra bardzo ładna i szybka ze stałą przewagą Skawinki, dla której bramki strzelili: **Para 2 i Dziedzic jedną. Sędziował p. Szubert.**

Płaszowianka—Prokocim 4:1 (2:0)

Płaszowianka zwyciężyła zasłużenie, uzyskując bramki przez **Srokę II 2 i Kajdasa** oraz **Srokę I** po jednej, dla **Prokocimia** bramkę strzelił **Tomeczko.**

Grzegórzecki—Prądnicki 7:1 (3:0)

Bramki dla Grzegórzeckiego uzyskali: **Dąboś 3, Wójcik i Dudek po 1. Dla Prądnickiego honorową bramkę uzyskał Pranocek.**

Sędziował p. **Łyskowski**

GRUPA III

Prądniczanka—Wolania 8:0 (2:0)

Bramki dla zwycięzców zdobyli: **Kasprzyk 4, Adamczyk 2, Zachara i Morek po 1.**

Olsza Ib—Czyżyny 1:0 (1:0)

Zwycięską bramkę dla Olszy uzyskał **Strojny.**

Pocztowiec—Gwardia 3:0 (w. o.)

GRUPA IV

Dąbski Ib—Zwierzyniecki Ib 5:1 (3:1)

Zasłużone zwycięstwo Dąbskiego, który przeważał przez cały czas zawodów.

Łobzowianka Ib—Garbarnia II 2:2 (1:0)

Wieczysta Ib—Groble Ib 6:4 (3:0)

Wisła II—Cracovia II 3:1 (2:1)

AKS znów wywozi punkt z obcego boiska - Polonia Wwa - AKS 4:4

WARSZAWA (Tel. wł.) Zaznaczyć od razu należy, że wynik remisowy krzywdzi w dużym stopniu Ślązaków, gdyż **AKS był drużyną lepszą i zasłużył na zwycięstwo co najmniej różnicą jednej bramki.**

W pierwszej połowie gry atak Polonii ruszał się nieźle a w szczególności lewa strona i Gierwatowski na środku. Był on współautorem trzech bramek i jemu właściwie Polonia ma do zawdzięczenia wynik remisowy.

W 7 minucie podanie Gierwatowskiego zamienia **Ochmański na pierwszą bramkę.** Wyrównanie uzyskał **Muskała po źle obliczonym wybiegu Borucza.**

Prowadzenie dla Polonii zdobył **znowu Ochmański z pięknej centry Gierwatowskiego,** który przeszedł na prawe skrzydło, podał do środka, a Ochmański z voleya **posłał piłkę** do siatki.

Po zmianie stron — Polonia szła jeszcze rozpędem narzuconego przez siebie do przerwy tempa. Uzyskała nawet w 51 minucie **trzecią bramkę** przez **Łabędę,** lecz później opadła na siłach, a do głosu doszedł AKS, który opanował zupełnie boisko. **Doskonale spisywał się Spodzieja w a**taku, który był najlepszym z dotychczas widzianych w Warszawie środkowych napastników. Obok niego wyróżniał się **Muskała.** Spodzieja zdobył drugą bramkę dla swych barw.

Chwilowy zryw Polonii przyniósł jej ostatni sukces w tym spotkaniu. Z podania Gierwatowskiego **Ochmański zdobywa czwartą bramkę dla Polonii.**

Zdawało się, że AKS zdeprymuje się tym i nie potrafi już nic zdziałać. Tymczasem — na boisku istniała od tej chwili jedna tylko drużyna.

BYŁ NIĄ AKS.

W 70 minucie **Janduda grający na środku pomocy strzela trzecią bramkę dla AKS-u** — po której następuje kontrowersja graczy Polonii z sędzią. (Rzekomo Muskała miał być na spalonym).

Na 10 minut przed końcem padło wyrównanie. **Muskała otrzymuje piłkę, przechodzi obrońcę i strzela czwartą i ostatnią bramkę dla AKS.**

Ślązacy dążą do uzyskania zwycięstwa, lecz mimo iż przygniatają silnie, Polonia broni się skutecznie i nie dopuszcza gości do strzału.

Zawody prowadził dobrze p. Andrzejak z Łodzi. Widzów ponad 6 tysięcy.

Gw.-Wisła — Legia 4:0

(Ciąg dalszy ze str. 1)

Dopiero **pięknie strzelona bramka przez Kohuta z rzutu wolnego bitego z 30 metrów, powoduje ożywienie na widowni,** a wspomniany na wstępie incydent w 40 minucie przy drugiej bramce, **wywołuje** burzę na widowni.

Po przerwie obie drużyny przeprowadzają obustronne groźne ataki W 5 minucie **Mordarski strzela ostro, lecz Jurowicz pięknie piąstkuje.**

W 7 minucie **Gracz przenosi z najbliższej odległości.** 14 minuta przynosi

DRUGĄ BRAMKĘ DLA WISŁY ZE STRZAŁU MAMONIA,
który **dobił strzał Kohuta,** idący w słupek.

Na dwadzieścia minut przed końcem następuje okres lekkiej przewagi Legii, po czym **do końca meczu inicjatywę obejmują gospodarze, zdobywając w 45 min. trzecią bramkę ze strzału Kohuta, a w dwie minuty później czwartą przez Loguta.**

Piątej bramki zdobytej w 41 minucie ze spalonego przez Mamonia nie uznaje sędzia.

Widzów około 10 tys. Stosunek rogów 6:5 dla Gw.-Wisły.

T. D.

Rekord widzów na stadionie ŁKS-u

Cracovia remisuje z ŁKS-em 2:2 (1:0)

(Od specjalnego wysłannika „Piłkarza")

Łódź, (tel wł.). Już dawno stadion ŁKS-u nie widział tylu widzów co na wczorajszym meczu. Powodem tej ogromnej frekwencji była chęć zobaczenia gry mistrza Polski a po ostatnim sukcesie ŁKS-u w Chorzowie — spodziewano się ogólnie zwycięstwa drużyny miejscowej.

Dwadzieścia pięć tysięcy widzów **spotkało jednak rozczarowanie, gdyż mecz tylko do przerwy stał na dobrym poziomie, natomiast po pauzie widziano na boisku bądź to bezładną kopaninę, bądź też miejscami ostrą grę.**

Powodem ostrej gry stał się **bezsprzecznie prowadzący ten mecz sędzia p. Kuc z Zagłębia, który krzywdził obie drużyny w równym stopniu.**

Przyznać należy, że ŁKS — zwłaszcza po przerwie był drużyną lepszą, panując chwilami niepodzielnie na boisku.


Patkolo

Najlepszą linię mieli łodzianie w ataku, w którym **brylował Patkolo, grający na lewym skrzydle.**

Równie dobrze wypadli **Łącz i Hogendorf.** Pomoc łódzka całkowicie zostopowała atak Cracovii zwłaszcza po pauzie, natomiast słabiej zagrała obrona, a bramkarz Styczyński ponosi winę za obie puszczone bramki.

W Cracovii **najlepiej wypadli Jabłoński I i Gędłek.** Parpan jeszcze nie powrócił do formy, ale znać już dużą poprawę. Reszta przeciętna.

PRZEBIEG GRY

Mecz rozpoczął się sensacyjnie, bo oto **już w 1 minucie ŁKS zdobywa prowadzenie ze strzału Barana.** Piękną centrę Patkola **wykorzystał przytomnie łącznik ŁKS-u i posłał piłkę do siatki obok Rybickiego,** którego robinsonada była nieco spóźniona.

Bramka ta zdopingowała łodzian, którzy raz po raz posuwają się pod bramkę Cracovii, gdzie defensywa krakowian a zwłaszcza bracia Jabłońscy wstrzymują te ataki, grając zbyt ostro.

Cracovia dopiero w 7 min. ma okazję do wyrównania, kiedy strzał Poświata skierowuje Włodarczyk na róg tuż obok słupka. Zaczyna padać rzęsisty deszcz, który wzmacnia samopoczucie krakowian, **lecz w dalszym ciągu przewagę ma ŁKS.**

W 10 min. powstaje tragiczna sytuacja pod bramką Cracovii, **ale Jabłoński II rzuca się na ziemię zatrzymując piłkę rękami, za co sędzia dyktuje rzut pośredni — nie wykorzystany.**

Boisko staje się grząskie, a padający deszcz ułatwia grę Cracovii, która **z kolei uzyskuje wybitną przewagę.** W 15 min. **Poświat będąc sam na sam z bramkarzem, strzela lekko w ręce Styczyńskiego.**

Znów kilka groźnych ataków ŁKS-u, ale w 20 min. Pietrzak popełnia błąd, co wykorzystuje atak Cracovii i Poświat

ŁADNYM STRZAŁEM WYRÓWNUJE.

Gra przenosi się na środek boiska, a ulewny deszcz nie przyczynia się do jej piękna. Krakowianie mają jednak więcej z gry, gdyż są lepsi technicznie, natomiast wypady ŁKS-u są groźne i noszą zarodek bramki. **W 26 min. pada druga bramka dla Cracovii.**


Różankowski II

Parpan bije z daleka rzut wolny, który Styczyński z trudem odbija, a odbitą piłkę pakuje Różankowski II do siatki.

W parę minut później Bobula bije rzut wolny z linii pola karnego, a Różankowski przenosi tuż ponad poprzeczką.

Przewaga Cracovii maleje i z kolei ŁKS dochodzi do głosu i uzyskuje dwa kornery — niewykorzystane. W tym czasie **Rybicki ma okazję do wykazania swej wysokiej klasy.**

Po pauzie ŁKS rusza ostro do ataku i już w pierwszych minutach Łącz i Hogendorf nie wykorzystują nadarzających się okazji. W 10 min. **Radoń pięknie wypuszczony przez Poświata pudłuje fatalnie.**

Na odwrót Patkolo bije rzut wolny, ale piłka idzie w aut. W 2 min. później **ostry strzał Parpana broni na linii bramkowej Łącz, który cofnął się aż na linię bramkową.**

Od tej chwili przewagę ma ŁKS, który więcej przesiaduje na polu karnym Cracovii.

Wyrównanie pada w 20 min. Urban bije rzut wolny, a Łącz główką posyła piłkę do siatki.

ZDOBYWAJĄC DRUGĄ BRAMKĘ DLA ŁKS-u.

ŁKS dopingowany przez 25 tys. publiczność atakuje w dalszym ciągu spychając teraz Cracovię do defensywy. Krakowianie mają jeszcze okazję do uzyskania bramki **ale ostrą główkę Różankowskiego broni Styczyński.** Ostatnie minuty należą do ŁKS-u, a Cracovia chcąc utrzymać wynik gra już na czas.

Kilka minut przed końcem **Rybicki mija się z piłką, jednakowoż Gędłek stojąc na linii bramkowej ratuje drużynę krakowską przed pewną bramką.**

Sędzia p. Kuc z Zagłębia b. słaby.

Cieślik już gra...

Ruch zwycięża Szombierki 3:1 (1:1)

CHORZÓW (tel. wł.) Kierownictwa obu drużyn wyszły ze słusznego założenia. Mając w perspektywie ciężkie mecze we czwartek, w którym to dniu Ruch zmierzy się z AKS-em, a Szombierki z Polonią bytomską, postanowiły dać zawodnikom dłuższą o jeden dzień przerwę przed czwartkowymi spotkaniami i rozegrać mecz Szombierki—Ruch już w sobotę.

Zawody nie wywołały większego zainteresowania i na stadionie Ruchu zgromadziło się zaledwie 5 tys. widzów.

Gospodarze, którzy do tego spotkania **wystąpili z Cieślikiem,** wygrali zasłużenie, mimo że w pierwszej części zawodów górnicy z Bytomia byli w sumie zespołem lepszym.

Po pauzie goście nie wytrzymali kondycyjnie i oddali inicjatywę w ręce Ruchu, który panował do końca na boisku., odnosząc w rezultacie przekonywujące zwycięstwo.

W drużynie gospodarzy dobrze wypadł **Oślizłok w obronie, Suszczyk** w pomocy oraz **Alszer** w ataku.

Cieślik, grający tym razem na pozycji środkowego napastnika, bardzo mądrze kierował atakiem, unikając jednak pojedynków z obawy o odnowienie kontuzji, poniesionej w Bukareszcie.

Zawiedli całkowicie: **Bartyla na środku pomocy oraz Przecherka na skrzydle.**

W drużynie Szombierek **wyróżnił się najlepszy gracz górników —Krasówka.** Obok niego nieźle wypadli: **Gaweł w obronie, Wieczorek w pomocy oraz pracowity Renk.**

W czasie pierwszej części meczu lekką przewagę posiadają Szombierki, które łatwiej przystosowały się do ciężkiego terenu. W 8 minucie **Burda** będąc sam na sam z bramkarzem Ruchu Szeją **marnuje stuprocentową pozycję.**

Prowadzenie dla gości uzyskuje Krasówka w 21 minucie.

Szombierki nadal przeważają, mając niejednokrotnie okazję do podwyższenia wyniku. Na kilka minut przed przerwą Ruch zrywa się do ataku i **w 40 minucie Cieślik zdobywa wyrównującą bramkę.**

Po zmianie stron, **obraz gry zmienia się całkowicie.**

Rutyna bierze górę nad ambicją i Ruch przeważa przez cały okres. W 23 minucie **Kubicki zdobywa drugą bramkę dla Ruchu, a rozpaczliwe wysiłki gości na poprawienie** wyniku nie przynoszą rezultatu.

Na kilka minut przed końcem meczu pada trzecia bramka dla Ruchu zdobyta piękną główką przez **Cieślika z centry Alszera.**

Zawody prowadził dobrze **inż. Brzuchowski z Warszawy.**

Powietrze poznańskie sprzyja Lechii

LECHIA—ZZK 1:1 (1:1)

POZNAŃ (Tel. wł.) Lechia po niedawnym sukcesie nad Wartą wywiozła znów z Poznania cenny punkt i podobała się ogólnie, będąc zwłaszcza przed pauzą drużyną lepszą tak kondycyjnie jak i technicznie.

Gra była żywa i szybka i trzymała widownię przez cały mecz w napięciu.

Drużyny **wystąpiły** w następujących składach:

LECHIA:

Pokorski, Kusz, Lenz, Kokot I, Kamzela, Nierychło, Nowakowski, Kokot II, Gronowski, Skowroński i Kupcewicz.

Z. Z. K.:

Gołębiowski, Sobkowiak, Wojciechowski I, Słoma, Tarka, Matuszak, Kołtuniak, Anioła, Czapczyk, Białas i Wojciechowski II.

Aczkolwiek przez cały czas gry padał deszcz mecz stał na dobrym poziomie. Lechia była lepszą technicznie, a za to ZZK górował ambicją i ofiarnością.

Mimo początkowej przewagi ZZK. — Lechia doszła do głosu i w 26 minucie Skowroński zdobył prowadzenie dla swych barw.

Poznaniacy po tej bramce zagrali nadzwyczaj ambitnie i **Białas w 38 minucie wyrównał, strzałem nie do obrony.**

Po pauzie Lechia ma początkowo więcej z gry, ale zostaje wkrótce zepchnięta do defensywy. Nic nie pomagają usiłowania ZZK na poprawienie wyniku, gdyż gdańszczanie ściągnęli prawie całą drużynę do tyłu, niwecząc wszelkie zakusy ataku poznańskiego na zdobycie bramki.

Z Lechii na wyróżnienie zasługuje całe trio obronne oraz **Kokot II i Gronowski** w ataku.

W drużynie poznańskiej dobra była pomoc za wyjątkiem Tarki.

Reprezentacja PZPN(Francja) —Dolny Śląsk 4:2 (4:0)

WROCŁAW. Na stadionie olimpijskim we Wrocławiu rozegrany został w dniu wczorajszym wobec 15 tys. widzów mecz piłkarski pomiędzy drużyną PZPN z Francji, a reprezentacją Dolnego Śląska, zakończony zwycięstwem gości w stosunku 4:2 (4:0).

Mecz stał na słabym poziomie, a osłabiona brakiem zawodników „Pafawagu" i „Polonii" świdnickiej reprezentacja Dolnego Śląska, była wyraźnie słabsza od Polaków z Francji. Gra toczyła się ze stałą przewagą drużyny gości.

Bramki dla gości zdobyli: Słomiany — 2, Long i Stangret — po 1. Dla Dolnego Śląska — Borek i Lasecki (z karnego).

Sędziował poprawnie ob. Klepacz z Wrocławia.

AKS — Cracovia 12:5 (6:3)

Spotkanie o mistrzostwo ligi szczypiórniaka rozegrane w czasie ulewnego deszczu w Chorzowie pomiędzy **mistrzem Polski — AKS-em a Cracovią przyniosło wysokie zwycięstwo AKS-owi w stosunku 12:5.** Goście tylko do przerwy stanowili równorzędnego przeciwnika dla AKS-u.

Bramki zdobyli: dla AKS-u: **Thiel II — 7, Krawczyk 3, Moczygęba i Thiel I po jednej,** dla Cracovii: **Łudzik 2, Więcek, Tim i Lenc.**

W drużynie krakowskiej wyróżnili się: **Więcek i Ciesielski.**

Tęcza — Pogoń (Katowice) 8:7 (2:3)

Nieoczekiwana porażka szczypiórnistów Pogoni. Tęcza zagrała b. ambitnie i wygrała zasłużenie.

Z meczu Wisła—Legia


Skromny w czasie jednej z efektownych parad, zabiera piłkę Kohutowi.

Warta ponownie urywa punkt w Bytomiu

Warta—Polonia Bt. 2:2 (1:0)

Bytom (tel. wł.). Polonii bytomskiej znowu nie powiodło się na swym boisku. Pomimo, że tym razem zwycięstwo było tak bliskie — nie potrafiła ona zadowolić swych zwolenników, którzy od tygodni oczekują sukcesu swego pupilka.

O ile do pauzy we wszystkich liniach a zwłaszcza w ataku wszystko szło dobrze, o tyle po przerwie trudno było dopatrzeć się tam myśli przewodniej i konstruktywnych ataków na bramkę przeciwnika.

Indolencja strzałowa napastników Polonii sprawiła, że uratowała ona tylko jeden punkt w tym spotkaniu — a spotkanie to można było wygrać.

Warta uzyskała w Bytomiu **przezwisko „ciułaczki"**, gdyż przed tygodniem wydarła Szombierkom 1 punkt, a wczoraj „uciułała" znowu dalszy z Polonią. Trudno mówić o dobrej grze Warty, gdy jej nie było Poznaniacy nie grali efektownie i najprostszymi środkami starali się przedostać pod bramkę przeciwnika.

Udało się im to kilkakrotnie, a z dwóch takich wypadów padły bramki.

Najlepszy w Warcie był **Gendera,** reszta była zupełnie słaba, a tylko **Szymura III** spisywał się dość dobrze.

W Polonii najlepszą częścią była pomoc. Atak dobry, pod bramką przeciwnika zupełnie zawodził.

W pierwszej części gra była monotonna i nieciekawa. W 14 minucie **Gendera** ładną główką zdobył prowadzenie dla Warty.

Po pauzie gra się nieco ożywia, Polonia atakuje zaciekle, owocem czego się dwie bramki zdobyte w czterech minutach przez **Ceglarka i Wieczorka.** Zdawało się, że Polonia mecz ten wygra, jednak w 34 minucie **Gendera zdobywa wyrównującą bramkę, ustalając wynik meczu na 2:2.**

Bardzo dobrym sędzią był **inż. Olewski** z Krakowa. Publiczności 5.000.

Jestem królem Strzelców

Dzięki dwom strzelonym w meczu z Legią bramkom, środkowy napastnik Wisły — Kohut zrównał się z dotychczasowym leaderem tabeli najlepszych strzelców — Aniołą pod względem ilości zdobytych goli.

Do tej dwójki dołączył się trzeci napastnik — Łącz, tak, iż w chwili obecnej na czele kroczy trójka: Anioła—Kohut—Łącz mająca po osiem bramek na swym koncie.

6 bramek zdobyli: Różankowski II (Cr), Białas (ZZK), Cieślik (Ruch), Cholewa (AKS) i Krasówka (Szombierki).

5 bramek — Mamoń (Wisła), Poświat (Cr.) i Ochmański (Polonia W-wa).


Konikówna (Olsza), która w niedzielnych zawodach lekkoatletycznych uzyskała w pchnięciu kulą najlepszy wynik w tym sezonie w Polsce — 11,13 m.

Ogniwo-Gwardia czyli Cracovia-Wisła

W przededniu wielkiego meczu

Nic nie przesadzę, jeśli napiszę, że w przededniu meczu Cracovia—Wisła conajmniej 20.000 krakowian, to ludzie kompletnie wytrąceni z równowagi.

Wielu mężów nie rozpoznaje na ulicy własnych żon, wielu uczniów zasłuchanych pozornie w słowa wykładowcy, myślami błądzi po boiskach sportowych, lub wertuje (w myśli) po raz 101-szy statystykę spotkań Cracovia—Wisła. Najserdeczniejsza przyjaźń na jeden tydzień zamienia się — w najlepszym razie — w nieufną rezerwę — jeśli przyjaciół dzielą sympatie klubowe.

Parpan i Gracz na przykład, żyjący w drużynie narodowej w koleżeńskiej, przykładnej zgodzie, — w krytycznym okresie patrzą na siebie zezem.



Wątpliwą jest także rzeczą, czy czwartkowe przedstawienia w Starym Teatrze udadzą się jak zwykle, gdyż — wiemy o tym dobrze, — kwalifikowana większość artystów umiłowała jedną z walczących drużyn, a trudno jest przecież grać, — gdy niesforne myśli uciekają na boisko.

Ale nie o tych wszystkich ludzi chodzi mi w tej notatce. Nie ma na nich rady i nawet potrójna dawka bromu nic im nie pomoże.

Chodzi mi o pozostałą, zrównoważoną część społeczności, a w szczególności o — panie.

Przy odrobinie sprytu można bowiem świetnie wykorzystać podniecenie płci brzydkiej dla własnych celów, a w jaki sposób — poradzę:

Przede wszystkim trzeba pójść na mecz z mężem lub wielbicielem. Nie jest to znowuż tak wielkie poświęcenie, gdyż okres dwóch godzin można doskonale wykorzystać na przegląd tualet rywalek, które prawie z reguły nie umieją się ubrać i dobrać odpowiedniego kapelusza.

Stąd wiele satysfakcji i przyjemności.

Podczas meczu należy się zorientować, z którą z walczących stron sympatyzuje mąż (przyjaciel), i jeśli los opowie się po stronie pupilów męża (przyjaciela) należy kuć żelazo póki gorące.

Zaraz więc po meczu należy powiedzieć:

— Wiesz, Tadziu (Leszku, Kaziu), że tego blondyna (bruneta, szatyna)), który kopnął bramkę — to bym uściskała i ucałowała.

Mąż (przyjaciel) nie tylko nie zauważy nietechnicznego wyrażenia i usiłowania popełnienia połowicznej zdrady, ale ochoczo podejmie temat na całą godzinę (pół godziny murowane!).

Moment ewentualnej przerwy (wydechu) należy przytomnie wykorzystać i wtrącić z odpowiednim spojrzeniem:

— Prawda Tadziu (Władziu, Kaziu) jak my się świetnie rozumiemy...

A po cierpliwym wysłuchaniu drugiej części nieuchronnego monologu (pół godziny pewne) ostrożnie przerzucić uwagę towarzysza na tualety i kapelusze przechodzących pań, po czym przy użyciu wrodzonych każdej kobiecie — zdolności dyplomatycznych — przedstawić własne w tym względzie potrzeby.

Za kapelusz ręczę osobiście, — a jeśli wynik meczu był wysoki może i nylony „chwycą".

Jestem także pewny, że w dziewięciu i pół wypadkach na dziesięć — wśród par niezalegalizowanych jeszcze — padnie nareszcie — tak długo oczekiwana decyzja...

Sprzyjający moment równie dobrze wykorzystać mogą uczniowie w szkole.



Jeśli wykładowca należy do obozu zwycięzców, trzeba postawić się na głowie, aby zdawać w piątek, a najdalej w sobotę. Jeśli uczeń posiada tyle sprytu, aby nawiązać do przebiegu czwartowego meczu, profesor na pewno podejmie temat i na pytania nie starczy już czasu, a dobra nota — w kieszeni.

Nie na tym zresztą koniec. W piątek i sobotę w różnych urzędach można pomyślnie załatwić wiele spraw.

Jeśli zwycięży Gwardia-Wisła z łatwością załatwisz sprawę w Wodociągach Miejskich.

Jeśli los opowie się po stronie Ogniwo-Cracovii z pomyślnym skutkiem załatwisz sprawy w Elektrowni Krakowskiej, Zarządzie Miejskim.

A więc do dzieła!

*

W wypadku pomyślnego wykorzystania moich rad, — podziękowania proszę nadsyłać pod adresem redakcji, gdzie dla celów statystycznych chętnie je wynotujemy.

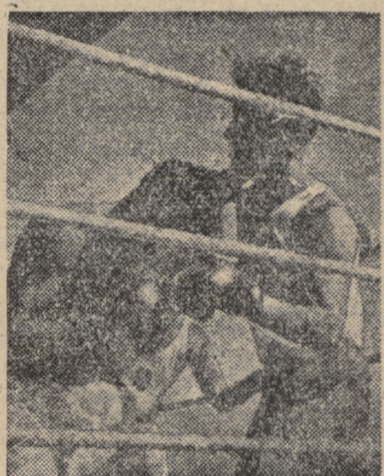
A. Grzybowski

Na Taśmie Tygodnia



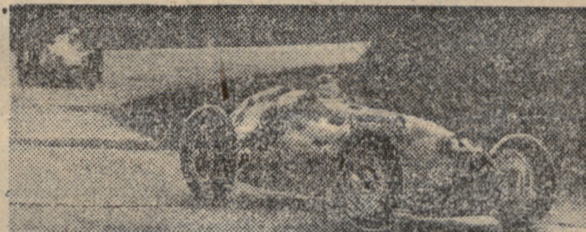
Sezon lekkoatletyczny w Zw. Radzieckim rozpoczął się masowymi startami zawodników we wszystkich miastach ZSRR. — Na zdjęciu obok fragment z zawodów w Moskwie. Doskonała zawodniczka radziecka Czudina podczas skoku wzwyż





Jednym z najlepszych pięściarzy czechosłowackich jest Juliusz Torma, którego widzimy na zamieszczonych zdjęciach

W Paryżu odbył się ostatnio wielki wyścig automobilowy w konkurencji międzynarodowej. Na zdjęciu wóz Francuza Etancelin na wirażu.



Zielona Trybuna

Kwiatuszki z własnego i cudzego ogródka

Podobno nie ma ludzi niezastąpionych. Wcale temu twierdzeniu nie przeczymy, ale jak w każdej regule i na tym odcinku zdarzają się wyjątki.

Naprzykład sekretarka „Piłkarza". Kiedy przed dwoma tygodniami zachorowała (prawdopodobnie z powodu nadmiernej ilości telefonów w niedzielę), redaktor naczelny przydzielił „na zastępstwo" do „Piłkarza" pewną leciwą niewiastę, będącą maszynistką w innym dziale „Echa", osobę nie wiele znającą się na sporcie.

Ha, trudno! „Na bezrybiu i rak ryba" — westchnęliśmy.

Zaczęła pracować. Starała się. Odbierała telefony, przepisywała recenzje. Ale niestety. Nie wyszło...

I oto w ostatnim numerze „Piłkarza" z dnia 16 bm. w recenzji z meczu Warta—Szombierki, na skutek niefachowości nowej sekretarki, czytamy nazwiska „o których nie śniło się filozofom".

I tak w drużynie Warty — według „Piłkarza" zamiast Pydy grał Dyrda, a zamiast Gieraka — Kierat.

Jeszcze bardziej zniekształcono zespół Szombierek.

Z Czepionki zrobiono Szczypiółkę, z Podeszwy — Podestę, z Wicharego — Mciharego, z Fuchsa — Kuksa i z Renka — Resta.

Jak na jeden mecz — to dosyć.

A zatem są ludzie niezastąpieni. „Exemplum" — nasza stała sekretarka, która zna wszystkich graczy ligowych z imienia, nazwiska i z przynależności klubowej.

*

W przekręcaniu nazwisk nie jesteśmy odosobnieni. Otóż według „Sportu i Wczasów" bramki Polonii w meczu z ZZK bronił sam diabeł Boruta.

Proszę, proszę... Takiemu to naprawdę trudno strzelić gola.

W każdym razie Anioła nie mógł ani razu zmusić „Boruty" do kapitulacji.



WEDŁUG „SPORTU I WCZASÓW" BRAMKI POLONII W MECZU Z ZZK BRONIŁ BORUTA.

Teraz nie dziwimy się, że Polonia ma na swym koncie tak mało straconych bramek.

Wiadomo — diabelska sprawa.

Odpowiedzi Redakcji

P. Wątorski T. Kraków: Boisko piłkarskie winno posiadać następujące wymiary: maksymalna długość 118. m, minimalna 91.15 m. maksymalna szerokość 91.15 m., minimalna 45.6 m. Boiska Wisły i Cracovii mają identyczną długość 110 m., jednak boisko Wisły jest szersze od Cracovii o 3 m, wynosi bowiem 71 m. Boisko Garbarni jest krótsze od pozostałych, — jest również i węższe.

Terminarz ligowy ogłoszony był w „Echu Krakowa" z dnia 2 lutego br. Może go pan otrzymać w administracji, Kraków, Wiślna 2.

X. Z. Kraków: Zasadniczo nie odpowiadamy na anonimy, ale robimy wyjątkowo wyłom w tej zasadzie. Twierdzenie pańskie jest niesłuszne, gdyż 2:1 (2:0) spełniło dwa elementy w konkursie. Natomiast odpowiedź wspomnianego chłopca zawierała jeden tylko trafny element, a mianowicie 2:1. Oba wyniki do pauzy i wynik ogólny drugiego spotkania, podane były mylnie.

TIŚ

Kobiety — a mecze piłkarskie

II

Zastanówcie się przez chwilę Czytelnicy (bo Czytelniczki, po przeczytaniu pierwszej części mojego artykułu, w swym „świętym gniewie" nie są już zdolne do obiektywnego sądu i analizy) nad nielogicznym na pozór postępowaniem kobiet odnośnie spraw związanych z piłką nożną, mówiąc ściślej — z uczęszczaniem na zawody piłkarskie.

Nie znoszą one tego sportu — a chodzą na mecze, w czasie zawodów są myślami daleko, daleko od boiska, a muszą udawać, że interesują się tym wszystkim, co się przez 90 minut dzieje między dwoma bramkami, nie mają pojęcia o samej grze, nie znają przepisów, zawodników, nie emocjonują się przebiegiem meczu, a patrząc na grę, wypowiadają od czasu do czasu uwagi niedorzeczne, rozśmieszające sąsiadów, a czasami nieoczekiwanie trafne i nie pozbawione sensu. Gdzie tkwi ta „siła", która zmusza niewiasty do chodzenia na mecze, do udawania wielkiego zainteresowania grą, do wypowiadania uwag o złym sędziowaniu, o słabej grze drużyn, czy o brutalnej grze takich czy innych zawodników?...

Co wpływa na to, że wszystkie kobiety (nieliczne wyjątki potwierdzają regułę) odwiedzające stadiony piłkarskie poświęcają się, obserwując mecze piłkarskie, chociaż ani przebieg spotkania, ani wynik meczu nie sprawia na nich najmniejszego wrażenia?...

Zanim odpowiem na to pytanie, spróbuję dać kilka przykładów potwierdzających słuszność wysuwanych powyżej zarzutów pod adresem pięknych (bezwzględnie) pań przychodzących na mecze.

Mężczyzna, prawdziwy „kibic" z ducha i ciała, już na długo przed meczem swej drużyny, omawia szanse klubu w nadchodzących zawodach, snuje marzenia, oblicza możliwości swej drużyny i szans przeciwnika.

Z uwagami swymi dzieli się z otoczeniem, które o ile składa się z przedstawicieli płci brzydkiej, podejmuje ochoczo dyskusję.

Żadna z kobiet nie lubi tematów piłkarskich.

Będzie próbowała zmienić temat rozmowy, nie podejmie dyskusji, a w najgorszym wypadku, gdyby jej manewry nie odnosiły skutku, zrobi coś takiego, że jej interlokutor musi umilknąć.

Albo to będzie oczko na pończosze, które nagle „puściło", albo anielski wyraz twarzy, albo jeden z tysięcy „wypróbowanych" uśmiechów, albo wreszcie szept:

— Nie mów tyle, tylko mię pocałuj...

Mężczyzna-kibic w czasie meczu nie zwraca najmniejszej uwagi na swą towarzyszkę, pochłonięty całkowicie przebiegiem zawodów.

Kobieta w czasie meczu poświęca mało uwagi temu co się dzieje na boisku, a głównym jej zajęciem jest studiowanie toalet, fryzur i twarzyczek „nieszczęśliwych" przedstawicielek płci pięknej, które również m u s i a ł y się znaleźć na trybunach.

Po wygranym przez swój klub meczu, prawdziwy kibic jest nieprzytomny z radości i przez kilka godzin żyje tylko wspomnieniem zwycięskiego spotkania. Kobieta, wychodząc ze stadionu często nie wie nawet kto grał, a już na pewno nie zna nazwisk zdobywców bramek.

Po porażce drużyny, z którą się sympatyzuje, mężczyzna-kibic przeżywa większy ból niż po stracie kochanki, a obecność niewiasty w jego towarzystwie drażni go jeszcze bardziej.

Niektóre panie, kierując się intuicją, kobiecym wyczuciem, czy ja wiem zresztą czym, zachowują w takich chwilach głębokie i pełne smutku milczenie, zyskując na tym ogromnie.

Niejednokrotnie „ofiara" trawiąca rozpacz porażki, potrafi zwrócić się do swej towarzyszki ze słowami:

— Ty jedna zrozumiesz mnie i wiesz co ja dzisiaj przeżyłam, patrząc na grę mego klubu i na jego porażkę...

Kobieta po meczu nie analizuje nigdy gry, będąc myślami przy dzieciach, zostawionych bez opieki w domu, lub przy „tej" ze środkowej trybuny, która znów przyszła dziś na mecz w nowym kostiumie i sprawiła sobie nowy kapelusz i torebkę. (Wiadomo za co...)

Mężczyzna-kibic rzuca się jak tygrys na poniedziałkowe gazety, chcąc się dowiedzieć, co napisali w tym czy w innym piśmie o grze jego drużyny.

Kobietę nie interesują wcale sprawozdania z meczów i z reguły nie czyta wcale czasopism sportowych.

Takich faktów można by przytaczać wiele.

Zachowuję je na razie w swym arsenale, trzymając je na wypadek zaatakowania mnie przez oburzone „paszkwilem" Czytelniczki.

Dochodzimy wreszcie w swych rozważaniach do najważniejszego, końcowego punktu:

w jakim celu przychodzą kobiety same, lub w towarzystwie swych panów i władców na mecze piłkarskie?...

Ale o tym porozmawiamy już następnym razem.

(dokończenie nastąpi)

Redakcja: Kraków, Wielopole 1, III. p. — Tel. centrala 546-34. Dział sportowy tel. 543-58. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11.30—12.30.
Wydawca — Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa", w Krakowie, Wiślna 2, I. p. — Tel. 558-62. — Kolportaż 544-79.
Biuro ogłoszeń Starowiślna 4. Tel. 535-60. — Państw. Krak. Zakłady Graficzne, Kraków, Wielopole 1. M—54321